

Dariusz Kotecki

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

dkotecki@umk.pl

ORCID: 0000-0002-0763-0430

DOI: <https://doi.org/10.12775/BPTh.2022.022>

15 (2022) 4: 149–160

ISSN (print) 1689-5150

ISSN (online) 2450-7059

Konieczność teologii natchnienia. Kilka uwag na kanwie monografii S. Zatwardnickiego, „Od teologii objawienia do teologii natchnienia. Studium inspirowane twórczością Geralda O’Collinsa i Josepha Ratzingera”

The Need for a Theology of Biblical Inspiration. Some Remarks on the Basis of the Monograph, “From a Theology of Revelation to a Theology of Inspiration” by S. Zatwardnicki. A Study Inspired by the Works of Gerald O’Collins and Joseph Ratzinger’

Streszczenie. Autor artykułu zadaje sobie pytanie, czy potrzebujemy teologii natchnienia biblijnego. Odpowiedź na tę kwestię jest twierdząca, ponieważ w teologii brakuje całościowego teologicznego opracowania tego tematu. Wypowiedzi papieża Benedykta XVI z *Verbum Domini* oraz zachęta wyrażona przez kard. Gerharda Müllera we wprowadzeniu do dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej, zatytułowanego „Natchnienie i Prawda Pisma Świętego” z 2014 roku są potwierdzeniem tej odpowiedzi. Autor artykułu odpowiada twierdząco na to pytanie, analizując propozycję w miarę całościowego ujęcia teologii natchnienia zaprezentowaną w monografii Sławomira Zatwardnickiego *Od teologii objawienia do teologii natchnienia. Studium inspirowane twórczością Geralda O’Collinsa i Josepha Ratzingera*, która staje się punktem wyjścia do dalszej dyskusji teologicznej.

Abstract. The author of the article asks whether we need a theology of biblical inspiration. The answer to this question is in the affirmative, since theology lacks a comprehensive theological study of this topic. The statements of Pope Benedict XVI in *Verbum Domini* and the encouragement expressed by Cardinal Gerhard Müller in the introduction to the document of the Pontifical Biblical Commission entitled *Inspiration and Truth of Scripture* (2014) support this claim. The author of this article gives an affirmative answer to this question by examining the proposal for a reasonably comprehensive account of the theology of inspiration articulated in a monograph *From a Theology of Revelation to a Theology of Inspiration* by Sławomir Zatwardnicki. A study is inspired by

the works of Gerald O'Collins and Joseph Ratzinger, which constitute a starting point for further theological discussion.

Słowa kluczowe: natchnienie biblijne, prawda, objawienie.

Keywords: biblical inspiration, truth, revelation.

W 2022 r. nakładem wydawnictwa Academicon z Lublina ukazała się rozprawa *Od teologii objawienia do teologii natchnienia. Studium inspirowane twórczością Geralda O'Collinsa i Josepha Ratzingera* autorstwa Sławomira Zatwardnickiego. Monografia ta stanowi pewne podsumowanie czy uwieńczenie zainteresowań badawczych autora. S. Zatwardnicki nie jest biblistą, należy do Towarzystwa Teologów Dogmatyków oraz Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce, ale – jak przystało na teologa – interesuje się Pismem Świętym i podjął się teologicznego opracowania zagadnienia niezwykle ważnego z punktu widzenia szeroko pojętej biblistyki. Jego dotychczasowa problematyka badawcza obracała się między innymi wokół teologii objawienia, natchnienia, Tradycji, hermeneutyki wiary Benedykta XVI czy prawdy Biblii. Jest on autorem monografii *Hermeneutyka wiary w nauczaniu papieża Benedykta XVI* (Wrocław: Wydawnictwo TUM, 2014). Książka Zatwardnickiego pobudziła mnie do kilku refleksji na temat relacji objawienia do natchnienia. Czy potrzebujemy całościowej teologii natchnienia? Czy monografia Zatwardnickiego jest takim całościowym ujęciem teologii natchnienia, które stało się punktem wyjścia do dalszej dyskusji na temat teologii natchnienia?

1. Relacja objawienie – natchnienie

Objawienie i natchnienie stanowią dwa działania Boże. Ostateczną przesłanką powodującą, że Kościół zaakceptował jako normę swojej własnej wiary i życia, te, a nie inne księgi, które tworzą kanon Pisma Świętego, jest wyodrębnienie w samej Biblii obecności i autorytetu Ducha Świętego. Z tego stwierdzenia rodzi się problematyka natchnienia biblijnego, które łączy w sobie aspekt boski i ludzki. Natchnienie jest jedną z prawd wiary, której wyjaśnienie staje się zadaniem teologii, która z kolei powinna pokazać, że nasza wiara w inspirację biblijną jest racjonalna i koherentna. Pojawia się w tym miejscu wiele pytań. Oto niektóre z nich: czym jest w rzeczywistości natchnienie biblijne? Jak jedno dzieło może w pełni

przynależeć do dwóch autorów? Jak jest możliwa współpraca między Bogiem a człowiekiem w stworzeniu dzieła spisanego. W odpowiedzi na te pytania można przestudiować samą Biblię i zadać jej pytanie, co jej tekst sądzi na ten temat. Jeśli jednak Biblia jest księgą, która jest fundamentem wiary Kościoła, tj. wspólnoty wierzących, należy zatem zapytać także wspólnotę, co sądzi o tej księdze, co więcej teolog nie może zadowolić się tylko tym, ale powinien próbować poszukiwać racjonalnych przesłanek dla tej prawdy wiary. Stąd pojawiają się pytania o naturę natchnienia biblijnego, ale również o prawdę Pisma Świętego, o objawienie. Nie da się umieścić natchnienia (procesu komunikacji między Bogiem a ludźmi) poza dziełem Objawienia. S. Zatwardnicki przyjmuje za O'Collinsem i Ratzingerem założenie, że nie można snuć refleksji teologicznej nad natchnieniem, jeśli nie wyjdzie się od objawienia, które poprzedza, a zarazem wykracza poza ramy natchnienia biblijnego. Wychodząc z tej przesłanki, autor precyzuje cel swojej rozprawy w następujący sposób: „Teologiczne opracowanie doktryny natchnienia stanowi tutaj cel, którego osiągnięcie wymaga jednak wyjścia od teologii objawienia” (Zatwardnicki 2022, 17). Inspiracją do badań tej problematyki stała się twórczość Geralda O'Collinsa i Josepha Ratzingera. Dlaczego tylko ci teolodzy stali się źródłem inspiracji autora opracowania? Czy tylko dlatego, że należą do wybitnych teologów? Czy być może dlatego, że w swoich dziełach zajmowali się teologią objawienia i natchnienia, ale nie postawili w nich jeszcze przysłowiowej kropki nad „i”? Odpowiedzi na te pytania w prezentowanej monografii tak do końca nie znajdziemy. Chociaż jeden i drugi teolog mówią w swojej twórczości o objawieniu i natchnieniu, to jednak nie uwypuklają ich wzajemnego powiązania w kluczu procesu: „od – do”. Tytuł rozprawy Zatwardnickiego taki proces proponuje i takiemu spojrzeniu podporządkowuje cały schemat rozwiązania problemu badawczego, stąd w pierwszej części pracy porządkuje treści związane z objawieniem i natchnieniem w twórczości teologicznej tych dwóch autorów, aby w drugiej części zaproponować swoje własne przemyślenia na temat teologii natchnienia biblijnego. Czy ta droga jest słuszna. Czy objawienie wyprzedza natchnienie? Na ten problem można spojrzeć od strony człowieka i od strony Boga. Od strony człowieka działanie Boga rozpoznaje się po różnych efektach, stąd można określić pewne etapy tego działania, u początku których stoi objawienie, doświadczone i przyjęte przez człowieka, które jednak domaga się uzewnętrznienia w znakach lingwistycznych, aby w ten sposób zmanifestować i zakomunikować to objawienie Boże. W takim zatem procesie przejście od objawienia do natchnienia jest najbardziej logiczne. W teologii nowotestamentowej każdy działanie Boga w czasie jest antycypowane przez jego wieczny zamysł (por.

Ef 1,11), który można określić jako Bożą decyzję. W nią wpisuje się zarówno objawienie, jak i natchnienie. Czy zatem, patrząc na objawienie i natchnienie od strony Boga, można mówić o procesie przejścia od objawienia do natchnienia? Czy jest w ogóle konieczne to chronologiczne rozróżnienie.

2. Potrzeba opracowania teologii natchnienia *status quaestionis*

Dzieło S. Zatwardnickiego wypełnia lukę w opracowaniach teologicznych (choćby z zakresu teologii fundamentalnej i dogmatycznej), które pomijały lub całkowicie marginalizowały zagadnienie natchnienia biblijnego. Również w punktu widzenia szeroko pojętej biblistyki czy teologii biblijnej nie wszystko zostało powiedziane w zagadnieniu natchnienia. Najłatwiej jest pisać o natchnieniu z punktu widzenia tego, co sama Biblia o nim mówi. W tym kierunku idzie dokument Papieskiej Komisji Biblijnej – *Natchnienie i prawda Pisma Świętego. Słowo, które od Boga pochodzi i mówi o Bogu, aby zbawić świat* (2014); opracowanie ks. prof. Henryka Witczyka – *Natchnienie, prawda, zbawienie* (Poznań 2020); dzieło zbiorowe pod redakcją ks. Mirosława Wróbla, ks. prof. Stefana Szymika i ks. Krzysztofa Napory – *Natchnienie Pisma Świętego. W świetle świadectwa tekstów o nich samych*, *Analecta Biblica Lublinensia XV* (Lublin 2017) czy jeden z numerów kwartalnika „Ruch Biblijny i Liturgiczny” (RBL 68[2015]3, 197–288).

W historii teologii natchnienie wcale nie zajmowało jakiegoś szczególnego miejsca. Kościół jako lud Boży wypowiedział się na temat natchnienia biblijnego, ale nie wypracował – jak dotąd – usystematyzowanej teologii natchnienia¹. W historii teologii trzeba wspomnieć pierwotne wyznania wiary chrześcijańskiej, w których powtarza się przyporządkowanie Duchowi świętemu wypowiedzi prorockich (DS 42; DS 44; DS 46; DS. 48). Sobór Florencki podkreśla powstanie Biblii „pod natchnieniem Ducha Świętego” i zauważa zarazem, że interwencja Boga w Starym i Nowym Testamencie odnosi się nie tylko do Przymierza jako instytucji, ale także jako do ksiąg. Sobór Trydencki, koncentrując się w polemice antyprotestanckiej na kanonie ksiąg biblijnych, powtarza, to co przedtem było już powiedziane na temat natchnienia. Sobór Watykański I podkreśla, że święte księgi nie są tekstami, które powstały tylko i wyłącznie z inicjatywy ludzkiej. Dalej można wymieniać orzeczenia zawarte w encyklice *Providentissimus Deus*

¹ Zob. na temat historii rozumienia natchnienia biblijnego w teologii: Artola 1994, 119–202.

Leon XIII, nauczanie Piusa X, Benedykta XV i Piusa XII z encykliką *Divino afflante Spiritu*. Orzeczenia zawarte w *Dei Verbum* Soboru Watykańskiego II (KO) nie są prostym powtórzeniem dotychczasowej doktryny, ale stanowią nowe przemyślenie wychodzące z nowych wyzwań, które niosły nauki biblijne. KO umieszcza dogmat o natchnieniu biblijnym w ogólnym kontekście objawienia. Pierwszym efektem natchnienia jest wywyższenie Pisma do rangi Słowa Bożego. Natchnienie przyporządkowuje słowu Bożemu nową jakość: bycia Pismem. Konstytucja o Objawieniu Bożym powinna stać się impulsem do dalszych dociekań teologicznych. Tak się jednak nie stało i przez wiele dekad nie podejmowano w zasadzie w teologii problematyki natchnienia biblijnego. Benedykt XVI w posynodalnej adhortacji *Verbum Domini* przeciwstawiając się hermeneutyce zlaicyzowanej i proponując w badaniach biblijnych hermeneutykę wiary, wyraził pewne oczekiwanie, skierowane do teologów, aby w swojej refleksji uważali natchnienie i prawdę za dwa kluczowe pojęcia hermeneutyki Pisma świętego, które należy studiować i dalej interpretować (VD 19). Pierwszą na ten postulat odpowiedzią był dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z 2014 r. „Natchnienie i prawda Pisma Świętego. Słowo, które od Boga pochodzi i mówi o Bogu, aby zbawić świat”. W przedmowie do tego dokumentu kard. Gerhard Müller napisał:

Papieska Komisja Biblijna nie poprzestała na ukazaniu pojęcia natchnienia biblijnego według świadectw ksiąg Pisma świętego, które mówią o relacji istniejącej między Bogiem i autorami ludzkimi. Nie ograniczyła się też do odpowiedzi na pytanie, co jest prawdą przekazaną nam przez natchnione księgi Biblii, Ala zadała sobie trud wnikliwego przeanalizowania niektórych problemów, które pojawiają się przy czytaniu Pisma Świętego w kontekście najnowszej wiedzy historycznej czy współczesnej wrażliwości etycznej i społecznej.

Ówczesny Prefekt Kongregacji Nauki Wiary i przewodniczący Papieskiej Komisji Biblijnej zauważył dalej, że ten dokument nie jest oficjalną deklaracją Magisterium Kościoła. Największym minusem tego dokumentu – mimo dość sporego zachwyty nad tym dokumentem ze strony środowiska polskich biblistów – jest brak przedstawienia jakiejś wizji teologicznej natchnienia. W zasadzie dokument odpowiada na pytanie, co sam tekst biblijny mówi na temat swojego pochodzenia od Boga (cz. I) oraz co sam tekst mówi na temat objawionej w niej prawdy (cz. II). Potem zaś podejmuje pewne problemy natury historycznej, etycznej i społecznej obecne w Biblii. Z wielką szczerością – zdając sobie chyba sprawę z niekompletności tego dokumentu (brakującym ogniwem jest teologia

objawienia i natchnienia, a cóż jest warta egzegeza, która nie prowadzi do teologii) – kard. Müller przyznaje: „Wyprowadzone wnioski są teraz przedkładane specjalistom w zakresie innych dyscyplin teologicznych, aby mogły być dopełnione i pogłębione z ich punktu widzenia”.

Pierwszymi, którzy w Polsce starali się odpowiedzieć na te postulaty Papieskiej Komisji Biblijnej byli sami bibliści. W Lublinie odbyło się sympozjum na ten temat, którego pokłosiem stała się wymieniona wyżej publikacja. Tematyką tą zajął się ks. Henryk Witczyk, osoba najbardziej kompetentna w poruszonym temacie a to z racji, że był członkiem Papieskiej Komisji Biblijnej, kiedy ta opracowywała to zagadnienie, i uczestniczył na pewno we wszystkich dyskusjach. Bibliści jakby bali się podjąć zagadnienia teologii natchnienia, stąd wciąż brakuje opracowania tego tematu. Natchnienie z punktu widzenia teologii biblijnej stanowi pewien problem natury metodologicznej, wciąż bowiem toczy się dyskusja na temat „o jaką teologię biblijną chodzi” czy „jaki model teologii biblijnej wybrać”², a tym samym jak przedstawić z punktu widzenia teologii biblijnej zagadnienie natchnienia biblijnego. Czy zatem mamy poprzestać na dotychczasowym spojrzeniu na naturę natchnienia ujętą jako dyktando, aprobata, uchronienie przed błędem czy zajmować się odpowiedzią na pytanie, w jaki sposób Bóg wpływał na wolę, intelekt i władze wykonawcze człowieka w powstawaniu Pisma świętego. Wszystkie te zagadnienia – chociaż ciekawe – patrzą na natchnienie w kluczu, który nazwałbym „technicznym”.

W tak zarysowanym kontekście cała praca S. Zatwardnickiego jest oryginalna i stanowi – według mnie – nie tylko w Polsce, lecz także w wymiarze światowym, jedną z pierwszych prób przedstawienia usystematyzowanej teologii natchnienia, z której skorzystają zarówno bibliści, jak i teologowie fundamentalni czy dogmatycy. Dotyka ona zagadnień, które w dotychczasowej myśli teologicznej nie znalazły jakiś końcowych odpowiedzi, chociażby wspomnieć wymiar wspólnotowy (społeczny) natchnienia, spojrzenie na natchnienie w świetle modelu inkarnacyjnego, trwania natchnienia w „naszym dziś”.

² Na ten temat zob. Korzec 2013.

3. Próba czy w miarę całościowe ujęcie teologii natchnienia

Opracowanie S. Zatwardnickiego jest solidne pod wieloma względami. Po pierwsze, liczba wykorzystanych źródeł i opracowań jest naprawdę imponująca, ale co najważniejsze twórcza, a nie odtwórcza. Autor w pierwszej części z całego dorobku naukowego Geralda O'Collinsa oraz Josepha Ratzingera wyłuskał te elementy, w których odnoszą się oni do kwestii objawienia i natchnienia. Można powiedzieć, że w przypadku O'Collinsa wydawałoby się, że nie była to sprawa skomplikowana, ponieważ jest on autorem monografii zatytułowanych *Inspiration: Toward a Christian Interpretation of Biblical Inspiration* oraz *Revelation: Towards a Christian Interpretation of God's Self-revelation in Jesus Christ*, które bezpośrednio podejmują problematykę objawiania i natchnienia. Inaczej się ma jednak sprawa z Josephem Ratzingerem – Benedyktem XVI. P. Zatwardnicki musiał w *Opera omnia* Ratzingera wyszukać te myśli, które pośrednio i bezpośrednio odnoszą się do interesujących go zagadnień. Autor bardzo odważnie wchodzi w dyskusję teologiczną z dziełami wielkich teologów, niejednokrotnie z nimi (zwłaszcza O'Collinsem) się nie zgadzając. W rozprawie mamy do czynienia z krytyczną dyskusją na najwyższym poziomie.

Praca S. Zatwardnickiego nie jest kompilacją i prostym przedstawieniem poglądów O'Collinsa i Ratzingera na temat objawienia i natchnienia, ale jest krytyczną i zarazem systematyzującą te zagadnienia. Nie ulega wątpliwości, że sympatia autora skłania się bardziej ku Ratzingerowi. W pierwszej części najbardziej oryginalny wydaje się paragraf 3.3, zatytułowany: „Rekapitulacja: kluczowe kwestie dla doktryny natchnienia”. Zawarte w nim wnioski leżą u podstaw konstrukcji autorskiej myśli autora na temat teologii natchnienia, zawartych w drugiej części pracy, które autor uzupełnia o swoje spojrzenie na te zagadnienia, chociażby w przypadku prawdy Pism świętych, autor, patrzy na nią z perspektywy eklezjologicznej i mówi o świętości Pism (rozdział 4. drugiej części pracy).

Rzadko kiedy spotyka się w polskich dziełach teologicznych, tak rozwiniętą zdolność spekulacji teologicznej. Zatwardnicki niezwykle skrupulatnie przeprowadza analizy i wyciąga wnioski. Całe jego dowodzenie wydaje się podporządkowane stwierdzeniu, że „bez wiary rozumnej nie można podobać się Bogu”. Habilitant posiada bardzo szeroką wiedzę teologiczną, którą wykorzystuje w swoich dowodzeniach teologicznych. Jest niezwykle dobrze obeznany w problematyce zarówno objawienia, jak i natchnienia z punktu widzenia teologii. S. Zatwardnicki nie zajmuje się natchnieniem od strony Biblii (nie oznacza to,

że w swoich analizach teologicznych nie odwołuje się do Biblii). Punktem wyjścia analiz habilitanta jest teologia, zwłaszcza teologia dogmatyczna. Stanowi to istotne novum metodologiczne w podejściu do kwestii natchnienia.

Na tak zarysowanym tle pozostaje pytanie, czy monografia Zatwardnickiego, przedstawia jakąś – w miarę spójną – teologię natchnienia. Sam autor tytułuje drugą część swojej pracy „Przyczynek do teologii natchnienia”. Twórca monografii – wykorzystując swoją ogromną (nie waham się tego powiedzieć) wiedzę teologiczną oraz wysoko rozwiniętą analityczno-syntetyczną spekulację teologiczną – znakomicie i twórczo rozwija myśl O’Collinsa i Ratzingera na temat charyzmatu natchnienia: 1) na tle objawienia Bożego i jego recepcji w kościele apostołskim i pierwotnej tradycji; 2) w kluczu kenotyczności Słowa Bożego (analogia inkarnacyjna); 3) w jego wymiarze społecznym; 4) w kontekście prawdy Pism świętych; 5) w kontekście sakramentalności słowa Bożego. Zarówno O’Collins, jak i Ratzinger, dokonując swojej refleksji nad Objawieniem i natchnieniem, wykorzystują i syntetyzują dotychczasowe – często oczywiście *implicite* – próby odpowiedzi na pytanie o teologię natchnienia takich biblistów i teologów, jak chociażby: J.M. Lagrange’a, P. Benoit’a, K. Rahnera, J.L. Mc Kenziego, P. Grelota’a, N. Lohfinka czy L. Alonso-Schökela. Zatwardnicki – jak zresztą zostaje to podkreślone w podtytule rozprawy, który brzmi: „Studium inspirowane twórczością Geralda O’Collinsa i Josepha Ratzingera” – prowadzi swój wywód na temat teologii natchnienia i realizuje w pełni cel, który sobie postawił na początku rozprawy. Dwanaście konkluzji końcowych o charakterze syntetycznym (por. Zatwardnicki 2022, 750–778) stanowią wyznaczniki do dalszych badań teologicznych oraz mogą być inspirujące dla biblistów, którzy mogą czuć się zaproszeni do stworzenia biblijnej teologii natchnienia.

Szkoda, że autor nie podjął się trudu krótkiego ukazania problematyki natchnienia i objawienia w myśli teologicznej na przestrzeni wieków, wtedy jeszcze bardziej zostałaby ukazana potrzeba współczesnej teologii natchnienia. Wstęp rozpoczyna autor od wypowiedzi Benedykta XVI z jego posynodalnej adhortacji *Verbum Domini*. A przecież przed tą wypowiedzią jest cała historia dyskusji na temat samego natchnienia począwszy od pierwszych wyznań wiary, po stwierdzenia Soboru Florenckiego, Trydenckiego, Vaticanum I i Vaticanum II. Te orzeczenia rodziły się w konkretnym kontekście polemicznym. Teologowie podejmowali się próby opracowania teologii natchnienia, chociażby wspomnieć propozycje przywołanych już przez nas: J.M. Lagrange’a, P. Benoit’a, K. Rahnera, J.L. Mc Kenziego, P. Grelota’a, N. Lohfinka czy L. Alonso-Schökela. Autorzy ci

odznaczali się pewną intuicją teologiczną, która później znalazła swoje odzwierciedlenie w myśli innych teologów.

Zabrakło w tej rozprawie jeszcze bardziej dokładnego sprecyzowania, dlatego wybrał tych dwóch teologów jako źródła dla swoich analiz teologicznych. Nie wydaje mi się zadowolające stwierdzenie:

Zdecydowałem się na wybór twórczości Geralda O'Collinsa oraz Josepha Ratzingera ze względu na znaczący wpływ obu teologów oraz pewnego rodzaju podobieństwo (w niepodobieństwie) między nimi. Obaj zajmowali się zarówno teologią fundamentalną, jak i teologią dogmatyczną [...]. O mojej decyzji, by sięgnąć do O'Collinsa i Ratzingera, zdecydował również to, że chociaż obaj znani i cenieni w świecie naukowym, w zasadzie nie odwołali się do siebie nawzajem (Zatwardnicki 2022, 20–21).

Skoro w części drugiej habilitant odwołuje się do innych teologów, którzy także zajmowali się zagadnieniami objawienia i natchnienia – chociażby wspomnieć Webstera – to doprecyzowanie, dlaczego wybrał akurat tych dwóch, byłoby bardzo potrzebne.

Wydaje mi się, że zbyt pobieżne jest wyjaśnienie tematu rozprawy („Od teologii objawienia do teologii natchnienia”), który zakłada – zgodnie zresztą z poglądem O'Collinsa – że objawienie poprzedza i wykracza poza biblijne natchnienie. Niezwykle ciekawą i ważną sprawą byłoby przyjrzenie się temu zagadnieniu w historii teologii, a nie tylko zaufanie pewnym stwierdzeniom Papieskiej Komisji Biblijnej z jej dokumentem „Natchnienie i prawda Pisma Świętego. Słowo, które od Boga pochodzi i mówi o Bogu, aby zbawić świat” czy poglądom O'Collinsa, Webstera czy Leksa.

W podsumowaniu do rozdziału 4. drugiej części rozprawy habilitant napisał:

Sposób postępowania zaprezentowany w niniejszym rozdziale może być kontynuowany w rozpracowaniu pozostałych trzech przymiotów Kościoła oraz Biblii: jedności, powszechności i apostołskości. Zaś znamię świętości Pisma, jeśli rozumieć je w kategoriach soteriologicznych, pozwala na pogłębione pojmowanie biblijnej prawdy. Jest to przede wszystkim prawda zbawcza, uświecająca i zaświadczająca o Świętym Bogu prowadzącym ludzi do uświęcenia (Zatwardnicki 2022, 671).

Szkoda, że autor nie poszedł wyznaczonym sobie tropem i nie rozwinął jeszcze bardziej tematu trzech przymiotów Kościoła i Biblii.

Monografia jest bardzo ciekawa, byłaby jednak jeszcze bardziej cenna, gdyby była bardziej syntetyczna. Każda z jej części mogłaby stanowić samodzielną rozprawę naukową. Nie dostrzegam konieczności – tak wnikliwego – przedstawienia poglądów O'Collinsa i Ratzingera na temat objawienia i natchnienia w pierwszej części pracy. Lepiej byłoby zawęzić ją do drugiej części i tam umieścić to wszystko, co zainspirowało autora w jego spojrzeniu na objawienia i natchnienie.

4. Ku teologii natchnienia

Nie mam żadnej wątpliwości, że monografia S. Zatwardnickiego otworzy dyskusję na temat objawienia i natchnienia oraz ich wzajemnego związku w środowisku biblijno-teologicznym. Konkluzje zawarte w jego rozprawie mają charakter otwarty. Niezwykle ciekawe będzie spojrzenie na wszystkie teksty Pisma Świętego, nie tylko na te klasyczne o natchnieniu, zadając pytanie o: 1) relatywną i tradycjotwórczą rolę słowa natchnionego; 2) soteriologiczno-przebóstwiająca funkcję świętych pism; 3) charyzmat natchnienia w służbie *mysterium Ecclesiae*; 4) natchnienie jako dar i urząd; 5) związek „mężów apostoelskich” z Apostołami; 6) o komunie autorów natchnionych z Chrystusem; 7) słowo enhipostazowane w Słowie Wcielonym; 8) chrystologię i pneumatologię słowa Bożego; 9) dar natchnienia w ujęciu diachronicznym; 10) przymiot świętości pism natchnionych; 11) liturgiczne uobecnienie słów i wydarzeń; 12) hermeneutykę eucharystyczną Pisma. Aby te wszystkie zagadnienia stały się przedmiotem dyskusji, to bibliści i teolodzy muszą przeczytać monografię S. Zatwardnickiego.

Nas osobiście intryguje pytanie, czy charyzmat natchnienia biblijnego jest rzeczywistością zamkniętą, ponieważ mamy już Pismo, w którym Bóg dał nam to, co sam chciał przekazać, czy też jest charyzmatem, który dalej trwa. Jak słusznie zauważa autor monografii, O'Collins: „wprowadza rozróżnienie na natchnienie jako przyczynę (aktywność Ducha Świętego) oraz natchnienie jako efekt tej aktywności skutkujący historią oddziaływania tekstu (*Wirkungsgeschichte*)” (Zatwardnicki 2022, 27). Warto byłoby jeszcze bardziej rozwinąć to zagadnienie, ponieważ dotyczy ono życia tych, którzy czytają czy słuchają słowo Boże. Papieska Komisja Biblijna mówi w 21 punkcie o księgach Pisma jako natchnionych i inspirujących (po włosku *ispirati* i *ispiranti*). Czy można patrzeć na fenomen inspirującego charakteru ksiąg w kontekście natchnienia biblijnego? Czy charyzmat natchnienia biblijnego trwa dalej w Kościele w po-

staci „natchnienia aktualizującego”? S. Zatwardnicki zauważa obecność tego charyzmatu, kiedy pisze:

Nie jest możliwe oddzielnie charyzmatu od wspólnoty, w której dokonana się recepcja objawienia, i *vice versa*: dla wspólnoty owoc natchnienia nie jest meteorytem, który bada się z zewnątrz, lecz łączy się on i wynika z doświadczenia, które już stało się udziałem wspólnoty (por. 2 Kor 3,3), i które z kolei potem może służyć również aktualizowaniu tego objawienia poprzez „przepisywanie” słowa Bożego z kart natchnionych na żywe tablice serc („kerygmatyczna funkcja słowa Bożego”) (Zatwardnicki 2022, 598).

Autor rozwija tę myśl w paragrafie 5.5 ostatniego rozdziału rozprawy zatytułowanym: „Aktualizacja słowa *intra mysteriorum* celebrationem”. Czytamy tam między innymi:

Aktualizacja objawienia dokonuje się na drodze liturgicznego czytania Pisma Świętego – będącego świadectwem objawienia fundacyjnego oraz odpowiedzi Kościoła na nie – jednak pozostającego w nierozdzielny związek z celebracją sakramentów. Natchnienie pozwala przejść od słów do rzeczywistości, która jest przez nie oznaczana. Rzeczywistość ta, a ostatecznie sama obecność Chrystusa, a wraz z Nim całej Trójcy Świętej, może się ‘wydarzyć’ w Kościele dzięki działaniu Ducha świętego (Zatwardnicki 2022, 714).

Ten sam Duch, który natchnął ludzi do zapisania świadectwa Boga w Piśmie, tchnie dalej, prowadząc uczniów do całej Prawdy. Jeśli to dokonuje się w zgromadzeniu liturgicznym podczas Eucharystii, to czy tylko sam kontekst liturgiczny jest wystarczający, aby spełnić słowa, że „żadne prorocтво Pisma nie jest dla prywatnego wyjaśniania” (2 P 1,20)? Jakie warunki powinny być spełnione, aby Pismo – czytane, słuchane, przyjmowane – było słowem inspirującym, tzn. aby było ono czytane w tym samym Duchu, który natchnął autorów do spisania tego i tylko tego, co Bóg chciał.

Podsumowując refleksje, odpowiedź na pytanie, czy istnieje konieczność stworzenia teologii natchnienia, jest ze wszech miar pozytywna. Taką teologię można stworzyć, korzystając z dorobku zarówno biblistów, jak i teologów, w tym monografii S. Zatwardnickiego. Teologia natchnienia jest konieczna nie tylko dla biblistów i teologów, lecz także dla całej wspólnoty Kościoła, jej brak bowiem może skutkować spojrzeniem na Pismo Święte tylko jak na słowo ludzkie, a nie jak na aktualne słowo Boże w ludzkich słowach.

Bibliografia

- Artola, Antonio M. 1994. „L'ispirazione biblica.” In Antonio M. Artola, José M. Sánchez Caro, *Bibbia e parola di Dio*, 119–202. Brescia: Paideia.
- Benedykt XVI. 2010. Adhortacja *Verbum Domini* (30.09.2010). Watykan.
- Bogacz, Roman. 2015. „O natchnieniu, Bożym objawieniu i prawdzie Biblii w duszpasterstwie.” *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 68 (3): 219–236. DOI: <https://doi.org/10.21906/rbl.19>.
- Papieska Komisja Biblijna. 2014. *Natchnienie i prawda Pisma Świętego. Słowo, które od Boga pochodzi i mówi o Bogu, aby zbawić świat*, tłum. Henryk Witczyk. Kielce: Verbum.
- Korzec, Cezary. 2013. *Ścieżka konsensusu: ku integralnej teologii biblijnej*. Bibliotheca Biblica. Wrocław: Wydawnictwo TUM.
- O'Collins, Gerald. 2016. *Revelation: Towards a Christian Interpretation of God's Self-revelation in Jesus Christ*. Oxford: Oxford University Press.
- Witczyk, Henryk. 2020. *Natchnienie, prawda, zbawienie*. Poznań: Pallottinum.
- Wróbel, Mirosław, Stefan Szymik, i Krzysztof Napora, red. 2017. *Natchnienie Pisma Świętego. W świetle świadectwa tekstów o nich samych*. Analecta Biblica Lublinensia XV. Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski.
- Zatwardnicki, Sławomir. 2022. *Od teologii objawienia do teologii natchnienia. Studium inspirowane twórczością Geralda O'Collinsa i Josepha Ratzingera*. Lublin: Academicon.